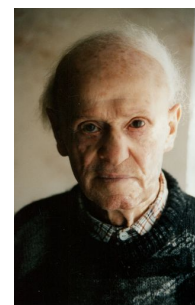


JÓZEF HONIG

ur. 1923; Piaski



Tytuł fragmentu relacji	Dzielnica żydowska na Podzamczu
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzielnica żydowska na Podzamczu

Dzielnica żydowska na Podzamczu

Tu na dole to były jatki na Podzamczu z [koszernym] mięsem. Na ulicach było dużo ludzi. Żydów było bardzo dużo. Polaków tak nie było widać. Był targ na Szerokiej koło zamku. Tu był największy targ. Na targu owoce były, jatki były z mięsem... A na spacer w sobotę, w piątek wieczór chodziło się na Krakowskie, na Lubartowską. Na Krakowskim było wesoło, pary szły do Saskiego Ogrodu. Chociaż była bieda, bogatych można było na palcach policzyć, jak to się mówi, a biednych było bardzo dużo. Nikt nie pracował, jak miał pięcioro dzieci. On sam chlebobawcą był, ona nie pracowała. Nie było pracy nawet. Ja mieszkalem w Piaskach, ale coraz przyjeżdżałem do Lublina po pieniądze, bo myśmy bydło sprzedawali do rzeźni tutaj na Czwartku. Pędziłem bydło z Piask do Lublina, do rzeźni i później przyjeżdżałem po pieniądze. Myśmy tam wozili mięso furmankami z końmi. Takie były furgony i to mięso ludzie wozili. A do Piask samochód kosztował 1 zł i 5 gr. A za 50 gr. były takie budy zamknięte z końmi. Bałabuła to się nazywało. Zajazd był na ulicy Lubartowskiej, tam było takie podwórze i przed wojną tam zajeżdżali furmani z mąką, towar zabrali do Piask. A później jechali do sklepu, do magazynu i tam towar zabierali.

Data i miejsce nagrania	1999-03-01, Lublin
Rozmawiał/a	Barbara Odonus
Transkrypcja	Marta Grudzińska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"